

J. J.

Z dziejów polskiego piśmiennictwa chemicznego

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 9/1, 130-131

1964

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



R. de Bock, *Schepen op de Schelde, Binnevaartuigen en vissersschepen op de Schelde Omstreeks 1900*. Sikkel B.V., Antwerpen 1962, s. 76, tabl. 40.

Jest to trzecie wydanie pracy, która po raz pierwszy ukazała się w r. 1942. Pierwsze wydanie miało tekst tylko w języku flamandzkim, obecne zawiera streszczenie w językach: francuskim, niemieckim i angielskim. Autorem tekstu jest kierownik działu ikonograficznego Belgijskiej Akademii Morskiej, R. de Bock, autorem ilustracji — zmarły w r. 1959 belgijski artysta malarz i modelarz M. Seghers.

Książeczka przedstawia różne typy statków śródlądowych i rybackich na przełomie wieków XIX i XX pływające na Skaldzie pod Antwerpią: *pleit, otter, schuit, tjalk, aak*, klipry, lichtugi z francuskich i belgijskich kanałów śródlądowych, *hoogar, botter* itd. Jak liczne były te statki świadczy belgijski Rejestr Statków Śródlądowych (*Belgisch Binnenvaart-Register*) z 1906 r.: rejestruje on 4409 statków, w tych tylko 90 parowców (głównie holowniki) i 22 motorowców, pozostałe zaś — to żaglowce najróżniejszych typów.

Z. Br.

Z CZASOPISM

O J. ŁĘGOWSKIM — BADACZU DIALEKTU I FOLKLORU KASZUBSKIEGO

W nrze 9/1963 gdańskiego miesięcznika „Litery“ Tadeusz Bolduan opublikował w cyklu *Ludzie i zdarzenia pomorskie* artykuł o Józefie Łęgowskim. Dr J. Łęgowski (1852—1930), filolog, historyk i etnograf, stały współpracownik Towarzystwa Naukowego w Toruniu, w latach 1920—1922 jego prezes a następnie członek honorowy, autor ok. 100 prac, głównie językoznawczych i etnograficznych, ogłoszonych m.in. w czasopismach „Zapiski Towarzystwa Naukowego w Toruniu“, „Slavia Occidentalis“, „Archiv für Slavische Philologie“, „Lud“, jest jednym z najwybitniejszych uczonych Pomorza. W zakresie etnografii jego książka *Kaszuby i Kociewie* (Poznań 1892) stanowi pierwszy w nauce obszerniejszy opis Kaszub, a dokonane tam zestawienie tego regionu z regionem kociewskim jest pierwszą naukową próbą ujęcia ludowej kultury kaszubskiej w szerszej perspektywie porównawczej (drugą taką próbę, w odniesieniu już do pozostałych ziem polskich, podjął w r. 1899 Jan Ptaśnik).

Z. Br.

Z DZIEJÓW POLSKIEGO PIŚMIENICTWA CHEMICZNEGO

W artykule *Dwa pierwsze polskie podręczniki chemiczne* w miesięczniku „Chemik“ (nr 4/1963) prof. Edmund Trepka omówił wydane w 1800 r. dzieło Jędrzeja Sniadeckiego *Początki chemii, stosownie do terażniejszego tej umiejętności stanu, dla pożytku uczniów i słuchaczy ułożone i na wzór lekcji akademickich służyć mające* oraz dzieło Aleksandra Chodkiewicza *Chemia* wydane w 7 tomach w latach 1816—1818¹. Prof. Trepka przedstawił treść omawianych dzieł oraz niektóre zawarte w nich poglądy, charakterystyczne dla ówczesnego stanu wiedzy chemicznej w Polsce.

¹ Dzieło to było już omawiane na łamach „Chemika“ w nrze 1/1962 w artykule T. Kalusińskiego (por. notatkę w nrze 4/1962 „Kwartalnika“, s. 582).

We wstępie artykułu dokonano przeglądu początków nauczania chemii jako odrębnej nauki w Polsce. Przy tej okazji zostały wymienione podręczniki fizyki z XVIII w., zawierające pewne wiadomości z zakresu chemii.

J. J.

Z FABRYCZNYCH KRONIK

W „Przeglądzie Technicznym“ ukazały się w lecie 1963 r. dalsze artykuły Walerii Koryckiej i Jana Dąbrowskiego z cyklu popularyzującego dzieje poszczególnych zakładów przemysłowych¹: w nrze 23—24: *Tę walkę wygrano...* o kopalniach węgla w Sierszy; w nrze 26: *Pierwsze trzy konie „Majedu“* o Fabryce Maszyn Jedwabniczych w Łodzi, dawnej Fabryce Maszyn i Odlewni Żelaza „Müller i Seidel S.A.“; w nrze 27: *„Burzliwe życie“ polskiego cynku* o hutach cynku na ziemiach polskich; w nrze 29: *Dwa wieki „siegwiskiego gmynu“* o Zakładach Metalowych w Zagwizdzu; w nrze 30: *Ustroń — matka giganta* o zakładach przemysłu ciężkiego w Ustroniu na Śląsku Cieszyńskim; w nrze 31: *Bawelniane zagłębie* o dawnych fabrykach Scheiblera w Łodzi; w nrze 33: *Wylegarnia mechanicznych ptaków* o Państwowych Zakładach Lotniczych na Okęciu w Warszawie; w nrze 35: *Kolebka polskiej koksochemii* o Zakładach Koksochemicznych „Hajduki“ w Chorzowie.

J. J.

W SPRAWIE POPULARYZACJI HISTORII NAUK O ZIEMI

W nrze 11/1962 „Przeglądu Geologicznego“ ukazał się artykuł Haliny Duczmal-Pacowskiej *Rocznice zmarłych miłośników i znawców geologii polskiej przypadające w 1962 r.* Zawiera on 9 krótkich życiorysów osób w różny sposób związanych z dziejami nauk geologicznych w Polsce. Inicjatywę redakcji „Przeglądu Geologicznego“ zamieszczania tego rodzaju życiorysów można przyjąć z zadowoleniem, bowiem znajomość rozwoju geologii w Polsce ciągle jeszcze wiele pozostawia do życzenia. Publikacje tego rodzaju ukazują się w wielu zagranicznych periodykach geologicznych. W Czechosłowacji np. w „Rocznikach Towarzystwa Mineralogiczno-Geologicznego“ nestor geologów czeskich profesor R. Kettner ogłasza od kilku już lat, oparte o gruntowną znajomość zagadnień i interesująco pisane, artykuły o ważniejszych rocznicach z historii nauk o Ziemi w skali światowej. Zamieścił on również sporo artykułów o uczonych polskich.

Artykuł w „Przeglądzie“ stawia sobie mniej ambitne cele, na co wskazywałyby niewielkie rozmiary poszczególnych życiorysów i charakter popularyzatorski opracowania. Jednak publikacje tego rodzaju w stopniu nie mniejszym niż prace naukowe powinny być oparte o dobrą znajomość referowanych zagadnień i zawierać informacje ściśle, a przede wszystkim prawdziwe. Niestety artykuł H. Duczmal-Pacowskiej pozostawia pod tym względem wiele do życzenia.

Wątpliwość budzi już wybór i zestawienie dziewięciu ogłoszonych sylwetek. Wydawałoby się, że powinna być jakaś wyraźna nić je łącząca, skoro przyjęto tak swoiste rocznice jak 220, 160, 70 czy 15-lecie daty urodzenia lub śmierci poszczególnych osób. W ten sposób można by się doszukać znacznie więcej dat jubileuszowych i wydatnie zwiększyć liczbę życiorysów. Niestety, myśli przewodniej, na pod-

¹ Por. notatki w nrach 3 i 4/1963 „Kwartalnika“.